

TRZY NIEBEZPIECZNE GRZECHY

1. Nieczystość

Nieczystość wchodzi do naszych sercach głównie przez oczy i uszy. Następnie wychodzi z naszych serc i wyraża się poprzez członki naszego ciała, przede wszystkim poprzez nasz język i oczy. Każdy, kto chce być czysty musi więc szczególnie uważać na to, co ogląda i czego słucha. Jezus nienawidzi nieczystości do tego stopnia, że powiedział swoim uczniom, aby byli gotowi wyłupić sobie oczy i odciąć sobie rękę dopuszczającą się nieczystości (Mt 5: 27-29).

Lekarz zaleca amputację prawej ręki albo usunięcie oka tylko wtedy, gdy jest już tak źle, że bez amputacji umrze całe ciało. Właśnie to trzeba zrozumieć odnośnie grzechu, bo grzech zagraża naszemu życiu. Większość wierzących nie zdaje sobie z tego sprawy, dlatego nie dbają o to, w jaki sposób wykorzystują swoje języki i swoje oczy. Gdy przeciwnik kusi nasze oczy i nasze języki, wtedy mamy się zachowywać jak głusi i ślepcy. Takie jest przesłanie słów Jezusa.

2. Niewiara

Biblia mówi o niewierzącym sercu, jako o złym sercu (Hbr 3:12). W ewangeliach Jezus siedem razy gani swoich uczniów za niewiarę (Mt 6:30; 8:26; 14:31; 16:8; 17:17-20; Mk 16:14; Łk 24:25) i prawie nigdy nie ganił ich za inne rzeczy !!! Niewiara jest obrazą Boga, ponieważ jest tym samym, co mówienie, że Bóg nie interesuje się swoimi dziećmi i nie troszczy się o potrzeby swoich dzieci na ziemi, jak źli ojcowie.

W dzisiejszych czasach jest też głoszona fałszywa wiara, będąca sposobem czerpania korzyści z Boga. Ale to nie jest wiara której uczył Jezus. On chce nas uczyć wiary, która będzie widoczna w naszym codziennym życiu. Zwycięstwo nad depresją, złymi nastrojami i zniechęceniem może przyjść tylko wtedy, gdy mamy wiarę w kochającego Ojca w niebie i we wspaniałe obietnice, które dał nam w swoim Słowie. Jezus był zaskoczony dwa razy - raz gdy zobaczył wiarę i drugi raz, gdy zobaczył niewiarę !!! (Mt 08:10; Mk 6:6). Kiedy widział u ludzi wiarę, to się cieszył. A gdy widział, że ludzie nie ufają kochającemu Ojcu w niebie, to był rozczarowany.

3. Duchowa wyniosłość

Duchowa wyniosłość jest najczęstszym grzechem, który można dostrzec u ludzi dążących do świętości. Wszyscy znamy przypowieść o obłudnym faryzeuszu, który gardził innymi nawet w modlitwie (Łk 18:9-14). Jest więcej niż prawdopodobne, że 90% wszystkich publicznych modlitw nie jest kierowanych do Boga, bo ich celem jest imponowanie słuchaczom. Faryzeusz zewnętrznie nie był gorszy od innych, jednak Jezus nienawidzi dumy z jaką on mówił o swoich uczynkach i duchowych dokonaniach, równocześnie gardząc innymi. To duchowa wyniosłość najczęściej sprawia, że jedni stale porównują się z drugimi.

Celnik widział siebie jako grzesznika gorszego od innych, dlatego jego modlitwa została przyjęta przez Boga. Ci, którzy stają twarzą w twarz z Bogiem, zawsze widzą siebie jako największego z grzeszników.

Jezus powiedział, że największym w niebie będzie ten najskromniejszy (Mt 18:4), bo w niebie największą zaletą jest pokora. W Księdze Objawienia widzimy, że wszyscy, którzy otrzymują w niebie korony, natychmiast kładą je przed Panem, uznając, że tylko On zasługuje na koronę (Obj 4:10-11).

Jezus powiedział, że nawet gdyby udało nam się przestrzegać wszystkich najmniejszych przykazań Bożych, to jednak On od nas oczekuje, abyśmy nigdy nie czuli się lepsi od tych, którzy nie mają nic więcej, niż tylko to, co zostało już zrobione (Łk 17:10). A co powiemy o naszej sytuacji, gdy tak często upadamy!

Zac Poonen

Three Dangerous Sins / 27.03.2016